Nr. 50. Opłata pocztowa opłacona gotówką. Lwów, czwartek 2 marca 1922. Rok V.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 400 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ... 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanych i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 100 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaż 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ. ... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.



# Zniżka cen musi nastąpić w najbliższych dniach.



## Sytuacya w rządzie i w stronnictwach.

### Kryzys gabinetowy nieaktualny.

WARSZAWA, 28. lutego. (Tel. wł.) „Kuryer Poranny" na podstawie wywiadu, którego udzielił Ponikowski, stwierdza, że zdaniem prez. ministrów, **są trzy możliwości rozwiązania sytuacyi gabinetowej.**

1. Utworzenie rządu parlamentarnego, złożonego z posłów i opartego na większości sejmowej. Podczas mych narad z przedstawicielami klubów — oświadczył Ponikowski — zaznaczyłem z naciskiem, że tylko taki rząd uważam za najodpowiedniejszy, i że stronnictwa, o ile czują się na siłach, powinny go powołać do życia.

2. O ile przeciw niektórym ministrom podniosą się w Sejmie formalne zarzuty, konsekwencyą naturalną będzie dymisya całego gabinetu z możliwością powołania nowego rządu pozaparlamentarnego.

3. Ewentualnie sytuacya wymaga pozostawienia obecnego stanu rzeczy i zaprzestania na pewien czas ostrych ataków.

Skąd innąd dowiadujemy się, że **kwestya kryzysu gabinetowego nie jest obecnie aktualna.** Stronnictwa nie zdradzają skłonności do wywołania kryzysu — z wyjątkiem endeków. Zakwestyonowana jest tylko możliwość dłuższego pozostawania w rządzie Downarowicza ze względu na to, że przeciw niemu podnoszą się z różnych stron zarzuty.

Położenie wyjaśni się na piątkowem posiedzeniu Sejmu, na którem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania dla Downarowicza.

P. P. S. nie objawia skłonności do brania udziału w rządzie; natomiast przez tow. Barlickiego oświadczyła Ponikowskiemu, że zwalczać będzie każdy rząd prawicowy.

## Wielka zniżka celna na towary.

### Sfery paskarskie opierają się zniżce cen.

WARSZAWA, 28. II. (tel. wł.). Wobec tego, że w ostatnich czasach nastąpiła znaczna zwyżka cen na artykuły spożywcze, a zbliżający się okres postny spowoduje zwiększoną konsumcyę tłuszczów roślinnych, potraw mącznych i ryb, rada ministrów uchwaliła wniosek min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu w p r z e d m i o c i e z w o l n i e n i a o d c l a, w z g l ę d n i e z n i ż e n i a m n o ż n i k a c e l n e g o od artykułów żywności, odzieży i obuwia na czas 6 tygodni. **Zniżka ta** jest bardzo znaczna i przedstawia się następująco:

Za parę obuwia — z 2250 mk. na 225 mk.; za ubranie lniane — z 3600 mk., za bawełniane — z 7190 mk., za wełniane — z 15.400 mk. na 1/9 część.

W kołach kupieckich wiadomość ta wywołała poważne niezadowolenie, a w ś r ó d s f e r p a s k a r s k i c h z a p a n o w a ł a w ś c i e k ł o ś ć. Chociaż ta zniżka nie jest jeszcze ogłoszona, paskarze rozpuszczają wieści, że zniżka cła nie wpłynie na potanienie towarów. Jak się dowiadujemy, już dzisiaj toczą się rokowania między różnemi branżami kupieckiemi celem u t w o r z e n i a b l o k u d l a n i e d o p u s z c z e n i a d o z n i ż k i p r z e z m a g a z y n o w a n i e t o w a r ó w.

## Skandaliczna gospodarka lasowa.

Gospodarka lasowa w Małopolsce ma już swoją skandaliczną historyę. Już za austryackich czasów w domenach galicyjskich gospodarowano tak, że w ostatnim roku istnienia Austryi posłowie socyalistyczni w parlamencie wiedeńskim głośną stoczyli kampanię przeciw rozbojowi, jaki spekulanci lasowi przy współdziałaniu biurokracyi wiedeńskiej i krajowej uprawiali.

A gdy runęła Austrya pierwszą czynnością państwa naszego było rozwiązanie oszukańczych kontraktów, aby lasy uratować przed zniszczeniem, a państwo przed grabieżą i ulegalizowanym rozbojem.

Kontrakty istotnie unieważniono, niektórych biurokratów galicyjskich z zarządu lasów przepędzono, a teraz zaczęła się druga, zupełnie analogiczna faza, a odsłoniła ją dyskusya sejmowa, przeprowadzona na piątkowem posiedzeniu. Okazało się, że nowe kontrakty leśne polskie, nie są lepsze od obalonych austryackich. Zmieniły się jeno osoby.

Poseł **Stapiński** wystąpił w Sejmie w roli prokuratora i wytoczył publicznie

CAŁY OGROM OSKARŻENIA.

Poseł ten mówił:

Sposób użycia lasów nietylko prywatnych, lecz nawet państwowych, których jest pół trzecia miliona ha, jest fatalny. Pierwszym błędem było, że Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Robót Publicznych nie potrafiły się z sobą bezpośrednio porozumieć i między te dwa Ministerstwa wśliznęły się spółki spekulacyjne. Doszło do tego, że chociaż Ministerstwo Robót w kontraktach wymówiło sobie pewną część produkcyi drzewnej dla siebie, jednak musiało kupować za pieniądze państwowe drzewo z tych lasów po cenie dziennej od spekulantów na odbudowę kraju.

Wszystkie kontrakty były takie, że oddawały część materyałów do dowolnej dyspozycyi przedsiębiorcy, i cóż się działo? Jeden nie ruszył wcale z przedsiębiorstwem, bo nie miał pieniędzy, ani ludzi, drugi sprzedał lasy po bagatelnych cenach, aby uzyskać początek do kapitału na eksploatacyę, trzeci puścił się na eksport.

Dalej wspólną cechą tych kontraktów było, że lasy oddawane były z wolnej ręki, nie było rozpraw ofertowych, ani publicznego przetargu, tylko sąsiedzkie załatwienie.

Z największą przykrością muszę stwierdzić, że z wyjątkiem jednego, wszystkie inne kontrakty zawarte zostały ze spółkami, na których czele stoją wybitni przedstawiciele stronnictwa Piasta w Małopolsce. I tak: lasy Tatarów, Worochta, Mizuń, Słotwina Mizuńska, dostały się Polskiej Ludowej Spółce Drzewnej z siedzibą w Krakowie, której prezesem Rady Nadzorczej jest poseł Wincenty Witos. Cała ta spółka jest w rękach żydowskiej firmy Falter i Datner w Krakowie, a sama spełnia tylko rolę faktora.

Lasy Łopianka Suchodół otrzymało Tow.

rzystwo Agrarno- Osadnicze, którego opiekunem i płatnym dyrektorem jest p. Grzędzielski. (Poruszenie: Głosy: Słuchajcie, słuchajcie. (P. Bryl: Kontrakt z tą spółką został dawno rozwiązany). Nie, niedawno.

Nie rozdany jest jeszcze objekt Rachin, i Tuza, ale mogę dostarczyć świadków, którzy mieli bilety od waszych szefów do Ministra Roln., że rzecz o te lasy jest już ułożona i że należy zgłaszającemu się jako reprezentantowi spółki oddać Rachin do eksploatacyi.

Czwarta spółka „Zagroda“ otrzymała lasy Dobromil, Starzawa i t. d. na czele jej stoją inż. Pawłowski ze stronnictwa Piastowego, członek Samorzadu Krajowego we Lwowie, dalej Osinski, b. konduktor, a później handlarz ziemniaków, oraz niejaki Herczka, neofita, b. żyd węgierski.

Lasy państwowe w Snietnicy ma „Zrąb“ spółka w Grybowie, której interesy są przedmiotem procesu sądowego, lecz akta są w ręku p. Grzędzielskiego (Śmiech!) i trudno się doczekać rozprawy, a tymczasem firma „Zrąb“ twierdzi, że wyciągnięcie jej sprawy na jaw przez Stapińskiego tylko jej pomogło, bo dostaje eksploatacyę tych lasów na dalszych lat 5. (Głos: Gdzie jest najwyższa Izba kontroli?).

Na czele szóstej spółki pod firmą „Poprad“, mającej lasy Muszyna - Krynica, stoi p. Wojdyła, inżynier, wybitny działacz piastowski. Na czele takiejże spółki „Ropa“ stoi inż. Tuszowski, również Piastowiec.

Co do puszczy niepołomickiej, to jest ona w takim stanie, że niedługo chyba zniknie z powierzchni ziemi, bo każdy leśny, każdy funkcyonaryusz państwowy zamyka oczy, a drzewo z puszczy jedzie dzień i noc.

Co do wszystkich kontraktów muszę stwierdzić, że warunki ich nie zostały dotrzymane, a mimo to rząd ich nie rozwiązał.

Przechodzę do

**poszczególnych kontraktów.**

Kontrakt z Polską Lud. Spółką Drzewną zawiera warunki wprost przerażające i ubliżające. Cena za metr do kwietnia 1921 r. wynosiła 65 mk., kiedy cena targowa była 500 mk. (Poseł Dubanowicz: Najwyższa Izba kontroli!), a cena nietargowa oczywiście znacznie wyższa. Na następne lata cenę będzie oznaczał Komitet, w którego skład wchodzi dwóch członków z ramienia minsterstwa, dwóch ze strony Spółki, a piąty będzie wspólnie wybierany. Gdyby jednak nie było co do tego zgody, to rozstrzyga los o piątym członku. Taki kontrakt, gdzie właściciel oddaje na ślepy los swoje bogactwo, może być zawierany tylko przez bankruta, a kto jest Spółka drzewna? Falter i Dattner. Jest to nietylko straszna krzywda gospodarcza, ale ubliżenie dla państwa. Jeżeliby Spółka nie dostarczyła tej a tej masy drzewnej w terminie przepisanym, to ma zapłacić za każdy metr 42 m. (Śmiech). To jest zachęta, aby nie dostarczali (pos. Witos: Ale dostarczyli. — Pos. ks. Lutosławski: Który minister to podpisał?). Jeden z tych kontraktów podpisał wiceminister Dudek. Dla odbudowy oprócz nieco kloców, Spółka ta do czasu dokąd siegają moje informacye, żadnej masy drzewnej nie dostarczyła. Należałoby więc kontrakt rozwiązać, ale jest malutki brak w kontrakcie: nie jest podane, kiedy ma być drzewo dostarczone. (Głos: Za 100 lat).

Druga Spółka nazywa się teraz „Polska Sosna“, a przedtem „Tow. agrarno-osadnicze“. Płatny dyrektor poseł Grzędzielski. Dostała 5 milionów na budowę fabryki domków w Stryju. (Głos z ławy rządowej: Rozwiązany kontrakt), ale kiedy i jak? Wierzę, że w interesie Towarzystwa agrarnego jest to, ażeby ten kontrakt nie istniał. Kiedy zaczęły się stosunki wikłać, odstąpiono rzecz „Polskiej Sośnie“. Aranżerami i kontrahentami znowu są posłowie P. S. L. (pos. Witos: Wymienić!). Poseł Bryl, poseł Kiernik, Nawrócki i t. d.

Przechodzę do kontraktu z „Zagrodą“. Jest tam właściwie 5 kontraktów. Pierwszy podpisany przez wiceministra Dudka w lipcu 1921. Spółka ma dostarczyć rocznie 24.000 mtr. budulca z tem, że jak dostarczą przed upływem 6 miesięcy 10.000 m., to policzy się im za 11.000 m. W dokumentach, które ma w ręku p. referent, jest powiedziane, że inna firma ofiarowała 32 m. materyału budowlanego z tych lasów za każde 100 m. Mimo to oddano to samo drzewo „Zagrodzie“ za 16 m. budulca od 100 m. drzewa. To znaczy, że na każde 100 m. zrobiono ordynarny prezent 16 m. sześc. Pan marszałek, względnie minister rolnictwa powinni rozdać nam w druku te dokumenty, aby każdy z nas i nasze dzieci wiedziały, jak się trwoni majątek państwowy.

Spółka ta dostała również wspaniałe tartaki w Ustrzykach Dolnych, a potem i w Starzawie. Aż do ostatniego czasu tartaki te były bezczynne, w czasie kiedy 200.000 rodzin polskich tuła się bez domów. Słyszę głos, że las się eksploatuje. Ta eksploatacya zaczęła się 4 lutego 1922 r. A dlaczego? Bo Stapiński 28 stycznia napisał do tamtejszego kupca drzewnego Lenkowicza i prosił go o podanie tego, co on wie o tej sprawie. Ale list ten przy naszem przestrzeganiu tajemnicy listowej przyszedł do Lenkowicza otwarty. Zagroda się dowiedziała i czemprędzej zaczęła coś robić. Ubolewam, że rząd chce pokryć te rzeczy swym autorytetem.

Przy oddawaniu terenów firmie „Zrąb“ nie rozpisano publicznej oferty, a załatwiono sprawę cichaczem. Zawarto kontrakt na rok, a obecnie ma się przedłużyć go do 5-ciu lat. Spodziewam się jednak, Panie Ministrze, że to szafowanie dobrem publicznem ustanie. Dalej całe masy drzewa, między innemi buki, oddano za 35 proc. na opał. Nie ma takiego właściciela lasu, któryby to zrobił, a z państwowymi lasami tak postąpiono.

Do Pana Prezesa Izby Kontroli Państwa mam prośbę, aby był ostrożniejszy w doborze ludzi, gdyż ten sam p. Mahr, który zawierał układ z firmą Wańkowa, jest obecnie członkiem Kontroli Państwa w dziale drzewnym.

(Mówca apeluje do posłów ze stronnictwa Piasta, aby zechcieli z tem zrobić porządek i wnosi odpowiednie rezolucye.

* * *

Nie mamy możności skontrolowania podniesionych w tej mowie opisów gospodarki leśnej, z zapowiedzi ludowców, że oni też odpowiedzą rewelacyami, wnosić możemy, że wyliczony wyżej zastęp „budowniczych“ państwa nie jest jeszcze zupełny. Przy tej sposobności już prasa warszawska zwraca uwagę, że p. Stapiński pominął milczeniem endecką spółkę leśną, która nie mniejsze od wymienionych położyła „zasługi“. Jak widać, skandale leśne zaczynają mieć już swoją specyalną kartę.

—•—

# Sowiety zwiększają swe zbrojenia.

## 15 miljonów rubli w złocie na zakupno broni.

BERLIN 28. lutego. (Pat.) Z Moskwy donoszą: Trocki wygłosił na radzie wojennej mowę, w której wystąpił przeciwko żądaniu jakie kilkakrotnie pojawiło się zagranicą w sprawie demobilizacyi armii czerwonej. Trocki zaznaczył, że zagranica chce wyzyskać okropności katastrofy głodowej na wielkich obszarach Rosyi, aby z Rosyi zrobić swego niewolnika pod względem politycznym i gospodarczym i aby obalić w Rosyi panowanie ludu pracującego. Ten wzgląd wystarcza, aby poniechać wszelkiej możliwości dobrowolnego rozbrojenia Rosyi. Wniosek Trockiego o przyznanie 15 milionów rubli w złocie na zakupno broni, uchwalono jednomyślnie.

—•••—

UPTON SINCLAIR.

24

# Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dżym Higgins i jego towarzysz stali, gwiżdżąc, na pustej pace, gdy nagle wzburzony tłum się usunął i odsłonił ich oczom gniewnego pana.

— Naprzód, wynoście się.

Dżym skulił się, ukrył się pośpiesznie w tłumie. Ale uczynił to z wściekłością w duszy, obiecując sobie, że wróci, że oprze się gniewnym spojrzeniom i wyciągniętej ręce, że głos rozkazujący zagłuszy a może nawet napowrót do gardła wtłoczy!

### IV.

Dżym nie wrócił do domu nawet na kolację. Do północy pomagał organizować strejkujących, cały dzień następny pomagał przy urządzaniu meetingów.

Każdy, kto tylko umiał, musiał mówić aż do ochrypnięcia, a wieczorem miało się odbyć coś ze sześć meetingów ulicznych. Tak bywało przy każdym strejku; gdy strejkowano, robotnik miał czas i ochotę wysłuchiwać mów.

Zbliżała się chwila przełomowa, w której mały maszynista pokazał, co był wart.

Stał on na placu, gdzie zwykle odbywały się zgromadzenia i trzymał wzniesioną latarnię, a tow. Gerrity mówił o strejku i o wyborach, o tej obosiecznej broni proletarjatu, gdy nagle czterej policjanci wybiegli z za węgła ulicy, przecisnęli się przez tłum.

— Musi się rozwiązać zgromadzenie! — oznajmił jeden z nich.

— Rozwiązać zgromadzenie? — zawołał Gerrity — co pan sobie myśli?

— Podczas strejku meetingi uliczne są zakazane.

— Kto to powiedział?

— Rozkaz komendanta policji.

— Ale my mamy pozwolenie.

— Wszystkie pozwolenia są cofnięte. Naprzód.

— Cóż to znów za bezczelność!

— Pańskie poglądy nas nie interesują, mój młody panie!

— My mamy za sobą prawo!

— Zapomnij pan o tem, kochany panie!

Z błyskawiczną szybkością zwrócił się Gerrity do tłumu.

— Obywatele, my korzystamy tu z naszych praw, praw amerykańskich obywateli, odbywamy spokojne, legalne, publiczne zgromadzenie. My znamy nasze prawa, oprzemy się na nich, my...

— Zejdźno pan, — rozkazał policjant.

Tłum zaczął gwizdać, rozległy się klątwy i okrzyki:

— Hańba!

— Obywatele — zaczął znów Gerritty, — ale nic więcej nie mógł powiedzieć, gdyż policjant chwycił go za ramię i ściągnął z trybuny, a Gerritty zbyt dobrze znał amerykańską policję, aby stawiać opór. Ciągle jeszcze mówiąc, zszedł na ziemię.

— Obywatele...

— Czy pan będziesz milczał! — krzyknął na niego policjant — a gdy Gerritti mimo to mówił dalej, oznajmił:

— Jest pan aresztowany!

W tłumie znajdowało się z pół tuzina socjalistów; zajście to było wyzwaniem, rzuconem ich godności osobistej.

Towarzyszka Mabel Smith jednym skokiem znalazła się na trybunie.

— Towarzysze! — zawołała — czy jesteśmy w Ameryce, czy w Rosji?

— Dosyć tego, prosze pani! — rzekł policjant grzecznie, bo tow. Mabel miała duży rembrandtowski kapelusz i była młoda i ładna.

— Mam prawo tu mówić i będę mówiła! — oznajmiła.

— Nie chciałbym pani aresztować...

— Albo pan mnie zaaresztuje, albo pan da mi mówić.

— Żałuję bardzo. Muszę spełnić rozkaz. Pani jest aresztowana.

Teraz przyszła kolej na towarzysza Stankiewicza.

(C. d. n.)

# Z SEJMU.

## O prawach i obowiązkach oficerów.

WARSZAWA. 28. lutego. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się od sprawy **zakończenia działalności Polsko- amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom** z dniem 1. czerwca b. r. **Referent** p. Rottermund przedstawił rezolucye komisyi zdrowia publicznego i opieki społecznej, a mianowicie: Rezolucya pierwsza wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi ustawę o nadaniu Herbertowi Hooverowi tytułu obywatela honorowego Państwa Polskiego. Rezolucya druga domaga się opracowania szczegółów dalszej akcyi dożywiania dzieci.

W głosowaniu rezolucye przyjęto.

Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawą **o prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich.**

Pos. Lieberman (PPS) zaznacza, że klub jego głosować będzie za ustawą, chociaż ministerstwo spraw wojskowych nie przedłożyło ustawy o całkowitej organizacyi armii. Mówca wypowiada się przeciw uprzywilejowaniu korpusu oficerskiego i przestrzega przed wytworzeniem kasty oficerskiej. Co do byłych legionistów zaznacza, że powinna ustać publiczna dyskusya na ten temat.

Do art 3., mówiącego o tem, kto może być oficerem, mówca zgłasza poprawkę, a mianowicie domaga się skreślenia wyrazu „Polak“, czyli przywrócenia pierwotnego brzmienia tego paragrafu.

Pos. Wichliński broni redakcyi art. 3., uważając, że słowo „Polak“ jest tam tylko pojęciem politycznem. Kto Polskę kocha, ten nie ulęknie się tego słowa. Mówca podkreśla z zadowoleniem, że żaden z posłów przeciw ustawie nie występował.

Pos. Hartglas wnosi do art. 3. poprawkę, aby oficerem polskim mógł być każdy obywatel, którego patryotyzm nie ulega wątpliwości.

Minister spraw wojskowych Sosnkowski podnosi z naciskiem olbrzymie zasługi wszystkich formacyi, począwszy od P. O. W., a kończąc na ochotnikach z ostatnich walk. Mówca sądzi, że obszerne traktowanie spraw wojskowych odbędzie się dopiero w czasie rozpraw budżetowych.

Dalszą dyskusyę odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu.

Na sobotę marszałek zapowiedział uroczyste posiedzenie sejmu celem powitania członków sejmu wileńskiego.

—•••—

# Traktat ryski a konferencya w Genui

PARYŻ. 28. lutego. (Pat.) W „Echo de Paris“ P. Partinax omawiając decyzyę bulońską pisze: Uznając za nienaruszalne tylko te traktaty pokojowe, które zostały podpisane w ostatnich latach w Paryżu, szefowie gabinetów francuskiego i angielskiego dają przez to do zrozumienia, że traktaty zawarte w ciągu ostatnich dwóch lat w Europie wschodniej **mogą być zakwestyonowane na konferencyi genueńskiej.** Taka perspektywa niezawodnie zaniepokoi stolice państw sąsiadujących ze sowietami. Moskwa nie może przedsiębrać aktów odwetowych przeciwko swoim sąsiadom, niemniej przeto Polska, Rumunia i część państw bałtyckich będą mogły mieć uzasadnione obawy, że i w przyszłości ewentualne ich konwencye ze sowietami, może Europa uznać za nieważne. Obaj premierzy nie mogli postąpić inaczej, aniżeli postąpili, nie możemy bowiem brać na siebie odpowiedzialności za umowy terytoryalne, w których nie braliśmy udziału, należy jednak oczekiwać, że państwa zainteresowane poczynią wszelkie możliwe usiłowania, aby zapobiedz próbom rewizyi podpisanych przez nie traktatów.

„Temps“ pisze, że jeżeli mocarstwa uznają sowiety, wówczas **uznaja także za ważne traktaty przez sowiety zawarte** z państwami ościennemi pod warunkiem naturalnie, iż traktaty te nie przyniosą uszczerbku prawom strony trzeciej.

—•••—

# Pożyczka polska we Francyi.

WARSZAWA. 28. lutego. (A. W.) Delegat min. skarbu p. Radziszowski prowadzi w Paryżu układy z finansistami francuskimi w sprawie ewentualnej pożyczki dla Polski. Uzyskał on od przedstawicieli grup największych banków paryskich **zapewnienie o gotowości umieszczenia na przeciąg 1 roku 1 miliarda franków pożyczki w Polsce** o ile zostanie ona zagwarantowana przez rząd franc.

—•••—

# Sojusz Francyi z Anglią.

N. YORK. 28. lutego. (A. W.) Londyński korespondent „N. Y. Times“ dowiaduje się, że **sojusz francusko- angielski zawarty zostanie w Londynie d. 10. 4. na czas 20- letni** dla ochrony Francyi i Polski przed napadem ze strony Niemiec.

## Przygnębienie w Niemczech.

BERLIN, 28. II. (AW). Wyniki konferencyi premierów w Boulogne **wywarły w Berlinie wrażenie piorunujące.** Prasa niemiecka stwierdza zwycięstwo Francyi. Niektóre pisma stwierdzają, że wobec obrotu rzeczy w Boulogne Niemcy powinny zrezygnować z udziału w konferencyi genueńskiej, gdyż zawiedzie ona całkowicie pokładane w niej nadzieje.

BERLIN, 28. II. (Pat.). Cała prasa berlińska nie tai swego niezadowolenia z wyniku konferencyi bulońskiej i wyraża je w mniej lub więcej ostrych wyrazach ironicznych. „Berl. Tagblatt“ zamieszcza następującą informacyę rzekomo londyńskiego korespondenta paryskiego „Journala“: L. George jest zachwycony, Poincare jest zadowolony. Prasa obu krajów oświadcza, że w Boulogne wszystko się wyjaśniło: **powodzenie Francyi jest zupełne.** To jest dostatecznym powodem, aby wśród publiczności wywołać pogląd, że niebo nad ententą znowu się wypogodziło. Są wprawdzie ludzie, którzy mniemają, że w Boulogne zgodzono się tylko co do tych punktów, co do których wogóle nie było niezgodności i że z tego powodu każdy z obu premierów mniema, iż drugiego zjednał dla swego poglądu. Niemniej jednak pozostaje wrażenie na zewnątrz, że skutek narad jest bardzo dobry. W innem miejscu „Berl. Tagblatt“ powtarza następujące zdanie, zaczerpnięte rzekomo z pisma „Daily Herald“: Udział L. George'a w naradzie bulońskiej nie polegał na niczem innem, jak na omówieniu szeregu ustępstw, kompromisów i koncesyi. Nie dziw przeto, że prasa francuska jest zadowolona. Nie dziw także, że Poincare oświadczył, iż jest zupełnie zadowolony.

## Udział Polski w akcyi pomocniczej dla głodnych w Rosyi.

WARSZAWA, 28. II. Niezależnie od dokonywanych obecnie przez koleje polskie dla misyi Hoovera i Komitetu międzynarodowego pomocy Rosyi (misya Nansena) bezpłatnych, względnie za połowę opłaty przewozów żywności dla głodnych w Rosyi, ministeryum kolei żelaznych na prośbę przedstawiciela Komitetu międzynarodowego zgodziło się wydzierżawić jeden pociąg, celem dowożenia żywności w obrębie Rumunii do polskiej granicy celem dalszego odtransportowania przez Polskę do granicy rosyjskiej w Zdołbunowie. Pomoc ta okazała się konieczna, ponieważ koleje rumuńskie nie mogą własnymi środkami dowozić żywności. Ze względu na własne potrzeby ministerstwo kolei żelaznych nie może wydzielić większej ilości pociągów dla ruchu rumuńskiego.

### WYJAZD NACZELNIKA P. DO BRZEŚCIA.

WARSZAWA. 28. lutego. (Pat.) Pisma podają: Naczelnik państwa i Naczelny Wódz wyjeżdża dziś w otoczeniu wojskowości do Brześcia litewskiego nad Bugiem dla zbadania stanu twierdzy oraz na mające się odbyć w jego okolicy ćwiczenia wojskowe.

—•••—

### POLSKA PRZYSTĘPUJE DO MALEJ ENTENTY?

GRAC, 28. II. (AW). Według informacyi „Tagespost“ z Belgradu d. 27 bm. zakończyły się tam narady przedstawicieli rządów rumuńskiego, jugosłowiańskiego, polskiego i czeskiego. **Polska wyraziła zgodę na przystąpienie do przymierza Jugosławii - Rumunii - Czechosłowacyi - Polski. To nowe czwór porozumienie zastąpić ma małą ententę.**

## *Różne.*

PRZESUNIĘCIE CZASU W ROSYI. Z Moskwy donoszą, że wszystkie zegary w całej Rosyi sowieckiej zostały ze względów oszczędnościowych posunięte o godzinę naprzód. Jeśli pójdzie tak dalej, to za jakiś czas w Rosyi południe będzie o północy.

KONCERT KOMPOZYTORÓW POLSKICH W PARYŻU. Niedawno odbył się w Paryżu na Wystawie Młodej Polski, koncert młodych kompozytorów polskich, przyjęty przez prasę bardzo przychylnie.

DOŻYWIANIE BEZROBOTNYCH. Ministerstwo pracy organizuje na prowincyi akcyę dożywiania bezrobotnych. Mają powstać kuchnie i punkty dożywiania. W akcyi tej 50 proc. kosztów ponosi rząd, resztę zaś miejscowe samorządy.

ODSŁONIĘCIE OBRAZU RUBENSA W POZNANIU. Niedawno odbył się w Poznaniu pokaz odrestaurowanego Rubensa, przedstawiającego „Zdjęcie z Krzyża“. Obraz ten zakupiony został w r. 1620 przez sekretarza Zygmunta III. w pracowni Rubensa w Antwerpii i był od wielu lat własnością kościoła św. Mikołaja w Kaliszu. Obraz odrestaurowano w pracowni p. Rutkowskiego, kierownika pracowni w Muzeum wielkopolskiem.

KOMUNIKACYA LOTNICZA MOSKWA — BERLIN. Rząd niemiecki zawarł z sowietami układ, mający na celu zaprowadzenie regularnej komunikacyi lotniczej Moskwa- Berlin.

NOWE PISMA W WARSZAWIE. Redaktor „Przeglądu Wieczornego“ p. Adam Nowicki ustępuje od 1. marca ze swego stanowiska, ma bowiem zostać redaktorem nowego pisma, które niebawem powstanie w Warszawie. Jak słychać, w Warszawie powstaną w krótkim czasie 4 nowe pisma.

# Nowiny z dnia.

Lwów, 1 marca.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:**

We środę o godz. 7·30 „Szkoła żon“, komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek godzinie 7·30 „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem, czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

**REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.**

We środę o godzinie 7·30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

W czwartek o godz. 7·30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

**REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):**

We środę o godz. 7·30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

We czwartek o godz. 7·30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

—•••—

**Repertuar ukraińskiego teatru tow. Beseda** Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Czwartek 2 marca: „Cygańska miłość“, romantyczna operetka w 3 aktach Fr. Lehara (Debiut P. Zofii Orłon).

**W Przemyślu.**

Środa 1 marca: „Świętoszek“, komedya w 4 aktach Moliera.

Czwartek 2 marca „Swaty“ komedya 3 aktach M. Gogola.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

Środa 1 marca: **Dr. Marek Bauer**, skrzypek.

—•••—

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO“. Wczorajszy „Dziennik“ został skonfiskowany za artykuł, omawiający zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Konfiskacie uległ wstępny ustęp.

Jeżeli tę konfiskatę miałoby się rozumieć jako wstyd prokuratora z powodu tego zarządzenia, możnaby się nawet z tem pogodzić, więcej celowem byłoby skonfiskowanie ministra.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się w czwartek 2 marca, o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu.

O POL. TOW. PEDAGOGICZNEM, kierunku i dalszym rozwoju tego 52 lat istniejącego Towarzystwa, mówić będzie członek Zarządu Głównego p. L. Stachoń, w d. 1 marca b. r. o godz. 11·30 przed poł. w sali gimn. szkoły im. Mickiewicza. Goście mile widziani.

TERMIN PŁATNOŚCI DANINY. Magistrat przypomina, że termin płatności I. raty daniny państwowej od płatników podatku gruntowego, czynszowego i zarobkowego upływa 14 marca 1922 i zwraca przytem uwagę, że we własnym interesie nie należy zwlekać z jej uiszczeniem aż do ostatnich dni tego terminu. W razie naloku bowiem kasy poborowe nie będą w stanie załatwić nadmiaru płatników, a zgłaszającym się już dnia następnego po upływie terminu będą liczone oprócz zaległej kwoty także odsetki za zwłokę w wysokości 5 proc. miesięcznie (przyczem każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za cały), a nadto i ewent. koszta egzekucyi.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 3850—3950, dol. kanad. 3550, marki niem. 15·50—17·50, lejc rum. 26—28, franki franc. 335, fr. belg. 330, fr. szwajc. 700, liry włoskie 180, kor. czeskie 69, kor. austr. stempl. 0·62, kor. węg. 4·50, ft. szterlingów 17.300 mkp.

W Zurychu płacono przedwczoraj marki polskie 0·13, w Wiedniu do 1·64.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie dnia 27 bm. notowano 100 kg. miejsce stacya Lwów: pszenica 14.000—14·500, żyto 9.300—9.600, jęczmień browarniany 8.000—8.500, jęczmień pastewny 7.500—8.000, owies 3.300—3.600, kukurydza 10.200—10.500, ziemniaki gorzelniane 2.600 do 2.700, fasola biała 13.400—14.000, kolorowa 11.500 do 12.000, groch polny 10.200—11.000, hreczka 9.300—9.600 mk. — Mąka żytnia 70-proc. 13.200 do 13.700, żytnia 60-proc. 14.400—14.900, pszenna 60-proc. 18.700—19.200, 50-proc. 21.200—21.700, 40-proc. 24.200—24.700 mk. Słoma prasowana 2.400—2.600, siano wołyńskie 3.000—3.500, siano słodkie krajowe prasowane 4.000—4.400; worki 300—425 mkp.

KRADZIEŻ CUKRU Z WAGONU KOLEJOWEGO. W pociągu towarowym, nocą, zdążającym z Brzuchowic do Rzęsny polskiej, rozbito wagon i skradziono 5 worków cukru o wadze 500 kg., wartości 350.000 mk.

Funkcyonarusze policyi z Brzuchowic, podczas śledztwa znaleźli obok toru ukryte w śniegu 3 worki cukru o wadze 270 kg., zaś dwa worki złodzieje zdołali unieść.

Policya aresztowała: Edwarda Soję, Jędrzeja Starzeckiego i Antoniego Dziekana, zamieszkałych na Batorówce koło Rzęsny polskiej. Są oni podejrzani o tę kradzież.

WYPADKI NA ULICACH MIASTA. 29-letnia Antonina Spinadel upadła na chodniku na ul. Słowackiego i złamała lewą rękę, zaś 60-letnia Taube Stockfisch, upadłszy, złamała pr. rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

STARORUSINI OBJĘLI Z POWROTEM INSTYTUT STAUROPIGIALNY. Instytut ten obejmujący szereg kamienic wraz z cerkwią wołoską rząd austryacki w r. 1916 skonfiskował Starorusinom i oddał go Ukraińcom. W ostatnich dniach rząd polski przywrócił stan prawny i oddał instytut, przedstawiający miliardową wartość Starorusinom.

Senior instytutu dr. Fedak, wniósł przeciwko temu zarządzeniu demonstracyjny protest.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Jerzego Żmurę, aresztowano pod zarzutem kradzieży bucików i skóry, wartości 49.000 mk., na szkodę Antoniego Marksa, zam. przy ul. Na Blonie 46.

Filip Erzberg na placu Krakowskim, ze stoickim spokojem przypatrywał się jak jakiś kieszonkowiec skradł portfel pewnemu kupcowi i skradzioną gotówkę podzielił pomiędzy swych dwóch kolegów.

Ostatecznie Erzberg powiadomił o tem posterunkowego. Dwóch kieszonkowców zdołało zbiedz, ujęto tylko wspólnika kieszonkowca 39-letniego Izaaka Scheiningera, który ukrył się w jednej realności.

Przy Sch. znaleziono w policyi 5.300 mk., które zdeponowano.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Nocą włamali się złodzieje do stajni Salomona Haraka przy ul. Kuszewicza pod l. 8 i skradli 4 konie i 2 wozy, wartości około 700,000 mk.

Gedalemu Gestlerowi skradziono ze strychu realności przy ul. św. Jana bieliznę wartości 100,000 mk.

Z magazynu fabryki „Laokoon“ przy ul. Lindego 3 skradziono 30 kg. cukru wartości około 30,000 mk.

—•••—

— NA REPATRYANTÓW Z ROSYI złożyli urzędnicy Pow. Kasy chorych w Drohobyczu 45.000 mk. i robotnicy z odbenzyniarni państw. w Drohobyczu 138.000 mk.

—•••—

## Pertraktacye naftowe.

W dniu 28. lutego, odbyło się w Izbie handlowej we Lwowie, komisyjne posiedzenie.

Członkowie z grona robotników jawili się z tow. posłem Żuławskim na czele.

Przed posiedzeniem odbyła się konferencya ogólna przedstawicieli robotniczych pod przewodnictwem tow. M. Bobrowskiego, na której omówiono stanowisko robotników wobec postępowania przemysłowców.

Na podstawie powziętych uchwał na tej konferencyi, przedłożył tow. poseł Żuławski, żądanie ścisłego wykonywania przez komisyę art. X. umowy, na co przemysłowcy po naradzie dali odpowiedź umożliwiającą dalszą współpracę i spełnienie zadania tej komisyi.

—•••—

## Skirmunt o polityce zagr. Polski.

WARSZAWA, 28. II. (Pat.). Na posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych minister Skirmunt złożył wyczerpujące expose o obecnej międzynarodowej sytuacyi politycznej. W związku z konferencyą genueńską przedstawiony został w zasadniczych punktach plan międzynarodowej akcyi odbudowy Rosyi i udział w niej Polski. Minister Skirmunt w dalszym ciągu zaznaczył, że sytuacya polityczna nakazuje Polsce uzgodnić cztery zasadnicze czynniki wiążących ją zobowiązań zewnętrznych, a mianowicie: 1) sojusz polsko - francuski; 2) trakt tat ryski; 3) porozumienie z małą ententą; 4) wspólność szeregu interesów z państwami bałtyckiemi. Dla Polski najaktualniejszem na dziś staraniem jest bezwątpienia stabilizacya granicy wschodniej. W sprawie wileńskiej minister Skirmunt przedstawił dodatkowe szczegóły o stanie jej na arenie międzynarodowej.

Po przemówieniu ministra zabierało głos kilku mówców, stawiając ministrowi pytania, na które minister Skirmunt udzielał wyjaśnień.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w środę dnia 1 marca o godz. 6 wieczorem. Na tem posiedzeniu p. Wieniawski udzieli wyjaśnień co do ekonomicznych stron obrad konferencyi genueńskiej.

—•••—

### Różne.

FAŁSZYWE BANKNOTY FRANCUSKIE pojawiły się w Warszawie i innych miastach. Są to 1.000 frankówki, wykonane dość udatnie. Rozpoznać je można po papierze grubszym, bibulastym i po rysunku mniej wyraźnym.

WALKA Z OKULTYZMEM. W państwach zachodnich rozpoczęła się akcya uczonych, którzy postanowili poddać szczegółowym badaniom media używane przez okultystów. W Pradze odbył się nawet w tej sprawie kongres uczonych, na który przybyło wielu profesorów uniwersytetów zagranicznych. Budzi się bowiem w kołach naukowych troska, iż okultyzm stanowić może poważne niebezpieczeństwo dla życia psychicznego mas.

ROZWÓJ GOSPODARCZY WILEŃSZCZYZNY Rozwój gospodarczy Wileńszczyzny posuwa się olbrzymimi krokami naprzód. Niebawem ma przybyć do Wilna siedm banków. Poza tem powstaje kilka wielkich hurtowni.

—•••—

## WYWIEZIONE ZABYTKI WRÓCIŁY DO POLSKI.

WARSZAWA. 28. lutego. (Tel. wł.) Dzisiaj w południe nastąpiło formalne przejęcie przez specyalną komisyę pociągu przybyłego z Moskwy, z zabytkami wywiezionymi swego czasu z Polski. Między nimi są sztandary polskie, meble z Łazienek i Zamku warszawskiego, oraz pewna ilość obrazów.

Pociąg składa się z 13 wagonów.

—•••—

### Nadesłane.

# Sejm wileński uchwalił bezwzględne wcielenie Wileńszczyzny do Polski.

## Nie autonomia lecz samorząd wojewódzki.

WILNO, 28. 2. (Pat.) W dalszym ciągu dyskusyi nad autonomią p. Zasztowt (PPS.) stwierdza, że stronnictwo jego dalekiem jest od chęci uznania potrzeby centralizmu, koniecznego jednakże w pewnym zakresie życia państwowego. Natomiast zasada centralizacyi politycznej jest tylko koniecznem dopełnieniem zasady centralizmu. Trzeba uszanować prawa życia, należy się liczyć z indywidualizmem kraju jako żywym organizmem. Odrębność bynajmniej nie wyklucza pewnej jednolitości. Zarówno stosunki narodowościowe jak i kulturalne nie przemawiają zatem, aby po za konstytucyą z 17 grudnia nie dać wileńszczyźnie specyalnej odrębności.

Po przemowie kilku jeszcze mowców sekretarz odczytuje wnioski wykonawcze do uchwały wcieleniowej poczem marszałek zarządza głosowanie Przyjęty został wniosek większości komisyi politycznej zespołu i rad ludowych w następującem brzmieniu:

Wysoki sejm uchwalić raczy: Sejm w Wilnie zwraca się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o natychmiastowe wyznaczenie pełnomocnika dla przejęcia zarządu kraju od tymczasowej komisyi rządzącej. Sejm stwierdza, że ludność ziemi wileńskiej pragnie korzystać z takiego jedynie ustroju samorządowego i administracyjnego, jaki będzie dany innym jednostkom administracyjnym w ramach ogólnej ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

## Sejm wileński wyjeżdża „in corpore" do Warszawy.

WILNO, 28. 2. (Pat.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwalono głosami Zespołu i Rad ludowych wniosek następującej treści:

„Wysoki sejm uchwalić raczy: Dla przedłożenia uchwał sejmu w Wilnie rządowi i sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz dokonania formalnych czynności związanych z przejęciem władzy przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej nad ziemią wileńską sejm wybierze delegacyę w składzie 20-tu osób oraz równą ilość zastępców. Sejm upoważnia delegacyę w razie zgody sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej do wstąpienia w jego skład w charakterze posłów ziemi wileńskiej do czasu przeprowadzenia na tym terenie wyborów do sejmu Rzeczypospolitej. Sejm wileński in corpore uda się do Warszawy dnia 2. marca 1922".

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem w sprawie rozwiązania sejmu. Poseł Chomiński przestrzega przed rozwiązaniem sejmu wileńskiego, zaleca natomiast odroczenie. Poseł Helman nazywa rozwiązanie sejmu samobójstwem i wypowiada się za odroczeniem.

Ponieważ okazał się brak wystarczającej ilości posłów posiedzenie odroczono do jutra.

# PPSL. i B. w obronie mniejszości polskiej na Litwie kow.

O LUDNOŚĆ PASA NEUTRALNEGO. — STRASZNE POŁOŻENIE WIĘŹNIÓW POLSKICH W KOWNIE.

WILNO, 28. 2. (Pat.) Wniosek PPS. w sprawie polskiej mniejszości narodowej w republice litewskiej odrzucony na wczorajszem plenarnem posiedzeeniu Sejmu, ma brzmienie następujące:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm Wileński stwierdza: 1) że granice pomiędzy Ziemią Wileńską a republiką litewską, które ustalone być winny na podstawie woli ludności zainteresowanej dotąd uregulowane nie były i nie są uregulowane; 2) że utworzony przez Ligę narodów t. zw. pas neutralny pozostaje dotąd w rozpaczliwych warunkach zupełnej dezorganizacyi i pozbawiony jest wszelkiej opieki państwowej, 3) że wskutek dotychczasowego nieuregulowania granicy, tak ważna dla życia arterya komunikacyjna jak linja kolejowa Wilno-Grodno pozostaje dotąd nieczynną. Celem uporządkowania sprawy w myśl praw ludu do stanowienia o losach własnych. Sejm Wileński wzywa władze Rzeczypospolitej Polskiej do poczynienia kroków dyplomatycznych celem umożliwienia ludności terenów wspomnianych wypowiedzenia swej woli w sprawie ich państwowej przynależności. W pierwszym rzędzie możliwie bezzwłocznego zlikwidowania t. zw. pasa neutralnego..

Wniosek PPS. oraz wyzwolenia w przedmiocie ulżenia losowi więźniów polskich w republice litewskiej ma brzmienie następujące:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wobec tego, że w więzieniach litewskich znajdują się skazani za akcyę polityczną Polacy i że warunki w jakich pozostają ci więźniowie, urągają elementarnym pojęciom świata cywilizowanego, czego wyrazem jest zupełne zaniedbanie skazanych i wymieranie ich kolejno od szerzącej się zarazy tyfusu plamistego Sejm wileński zwraca się do Rzeczypospolitej o przedsięwzięcie wszystkich możliwych kroków dyplomatycznych celem natychmiastowego ulżenia losu więzionych i bezzwłocznego ich zwolnienia.

# Katastrofa wylewów.

SETKI MOSTÓW ZERWANYCH.

KRAKÓW. 28. lutego (Pat.) Ogólna liczba zerwanych mostów drogowych w województwie krakowskiem i ziemi przemyskiej wynosi około 20-tu nie licząc setek mniejszych mostów, mostków i kładek.

KRAKÓW. 28. lutego. (Pat.) Z Brzeska donoszą, że między Wolą rzemykowską a Dąbrówką morską powstał na przestrzeni blisko dwóch kilometrów zator i zagraża przerwaniem wału. Starostwo w Brzesku odniosło się do dowództwa garnizonu w Tarnowie o pomoc.

KRAKÓW. 28. lutego. (Pat.) Z Mogiły donoszą: rzeka Dłubnia wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne pola na znacznej przestrzeni. Pod Niepołomicami z powodu zatoru Wisła wystąpiła z brzegów, zalewając pola na prawym brzegu. Wobec spodziewanego napływu wód rzek górskich, możliwe jest, że zator wkrótce ruszy. Wystąpiła także z brzegów Białucha, która poczyniła liczne spustoszenia. Między Prądnikiem a Ojcowem, uległy silnemu zniszczeniu młyny wodne. Wedle otrzymanych telefonicznie wiadomości, wezbrane wody i kry na Sanie zerwały konstrukcyę mostu na Sanie oraz liczne kładki. Stan ogólny wody jest bardzo wysoki i sięga wybrzeża Tadeusza Kościuszki. Komunikacya z prawym brzegiem skutkiem zerwania mostu jest zupełnie przerwana. Niepokojące wieści nadchodzą także z okolic górskich. Wezbrały silnie Dunajec, Poprad i Biała. Zdarzyło się kilka wypadków.

KRAKÓW. 28. lutego. (Pat.) Wezbrana woda zerwała kilka przęseł mostów znajdujących się powyżej Bielan, a to we wsi Łęgi i Mogiła. Ten ostatni most mimo energicznej akcyi ratunkowej ze strony wojskowości został uniesiony przez wezbrane wody. Pod Oświęcimiem utworzył się zator.

KRAKÓW. 28. lutego. (Pat.) Ze sądeckiego donoszą, że kry zerwały kładki nad Popradem w chwili, gdy na kładce znajdowało się kilka osób. Wpadły one do rzeki i nie zdołano ich uratować. Nazwisk zatopionych dotychczas nie stwierdzono.

Wedle ostatnich wiadomości, do rzek napływa woda z gór, powiększając katastrofę. Złomy lodu dochodzą do grubości metrowej, płyną wartkim prądem, łamiąc wśród huku wszelkie zapory. Spustoszenia powstałe skutkiem wylewów w zasiewach zimowych, obliczają na olbrzymie sumy.

W niektórych okolicach po spłynięciu kry woda na rzekach opadła. Groźniej natomiast przedstawia się sytuacya na brzegach Wisły, do której z całego zachodniego Podkarpacia spływają olbrzymie masy wód.

Złomy lodu w dużych ilościach osadziły się po brzegach rzek. Według wierzeń ludu ma to zapowiadać urodzajny „dobry", rok.

## Mąż broniący z uporem swych praw

W roku 1914, Dawid Schleicher, rzeźnik, zawarł związek małżeński z Frydzią N. i zamieszkał przy ul. Weteranów l. 20. Powołany do wojska dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie do maja z. r. przebywał.

Żona opuszczona, w międzyczasie poznała Alberta Langera r. Satza, również rzeźnika. Schleicher przed powrotem z Rosyi powiadomił listami Frydzię, że powraca do niej. Jednakowoż Frydzia nie bardzo ucieszyła się tą wiadomością i aby zakończyć z poprzednim mężem zawarła z Satzem ślub rytualny.

Schleicher wróciwszy do Lwowa, nie zgodził się z faktem dokonanym, lecz zażądał unieważnienia tego ślubu, przyczem oskarżył Satza, o przywłaszczenie sobie rzeczy, stanowiących jego własność.

Równocześnie Satz był oskarżony o sprzeniewierzenie dwóch milionów na szkodę Fabryka Ufa.

Będąc w śledztwie na wolnej stopie Satz wyjechał bez powiadomienia prokuratoryi państwa wraz z Frydzią do Wiednia, ażeby stąd przenieść się do Ameryki dla większego spokoju.

Schleicher nie dał za wygrane. Dowiedział się o adresie Satza we Wiedniu i domagał się aby policya na jego koszt zbiegów sprowadziła do Lwowa.

Nim jednak władze to zarządziły, Satz z Frydzią zatęsknili za Lwowem i przyjechali z powrotem. Schleicher z uporem, śledząc za nimi, wyszukał ich mieszkanie i spowodował aresztowanie Satza, oskarżając go o nielegalne poślubienie jego żony, oraz o sprzeniewierzenie jego rzeczy.

Obecnie Frydzia widząc tak liczne dowody miłości Schleichera zapewne wróci w objęcia poprzedniego męża, który jej przebaczył te powojenne awantury. Nie będzie to dla niej trudne, albowiem nie wiadomo kiedy ujrzy znowu Satza, którym zaopiekowała się policya.

## Socyalistyczny zjazd w Frankfurcie.

BERLIN. 28 lutego. (AW.) We Franckfurcie rozpoczął się Zjazd socyalistów z udziałem przedstawicieli 5 państw Anglii, Francyi, Belgii, Niemiec i Danii. Do narad informacyjnych przedstawicieli prasy niedopuszczono. Po powzięciu uchwał wysłany będzie urzędowy komunikat.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

# PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

## Olbrzymia manifestacya proletaryatu warszawskiego.

PRZEBIEG MANIFESTACYI. — SEJM OTACZA SIĘ KORDONEM POLICYI. — PRZYJĘCIE DELEGACYI W SEJMIE PRZEZ MARSZAŁKA TRĄMPCZYŃSKIEGO I MIN. STESŁOWICZA.

W piątek odbyła się potężna manifestacya proletaryatu warszawskiego, będąca żywiołowym protestem mas przeciwko szalejącemu bezrobociu.

Nieprzeliczone tłumy robotników zebrały się na placu Teatralnym na wezwanie warszawskiej Rady Zw. Zaw. Z trzech trybun przemawiali do zebranych tow.: posłowie Barlicki, Żuławski, oraz inni.

Mówcy referowali sprawę panującego w Polsce bezrobocia, jego przyczyny i katastrofalne skutki, piętnując stanowisko rządu, który lekceważy sobie nędzę mas, nie czyniąc nic dla przeciwdziałania bezrobociu, ani dla ulżenia nędzy dotkniętych kryzysem robotników. Wskazując na stosunki panujące w Polsce, mówcy podkreślali, iż wobec niskiej waluty i gwałtownej potrzeby produkcyi, klęska bezrobocia u nas jest wynikiem anarchii, panującej w przemyśle, potwornej chęci zysku kapitalistów, nie liczących się z niczem, i że czynniki rządowe mogłyby klęskę tę — jeśli nie usunąć — to w każdym razie bardzo ograniczyć za pomocą rozumnej i celowej polityki. Tymczasem rząd swojem **bezmyślnem postępowaniem, faworyzującem kapitalistów, coraz bardziej ich rozzuchwala**, a dla robotników, żądających pracy i chleba, ma w odpowiedzi: ustawy wyjątkowe, zamachy na 8-mio godzinny dzień pracy, więzienia za strejki i t. p.

Na apel mówców zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu dnia 24 lutego 1922 r. zwołanym przez Warszawską Radę Związków Zawodowych stwierdzają:

iż obecny kryzys przemysłowy jest wynikiem bezplanowej gospodarki kapitalistycznej.

Zebrani żądają od sejmu i rządu przyjścia z natychmiastową pomocą bezrobotnym w formie zapomóg pieniężnych, oraz domagają się zorganizowania planowych robót publicznych i utrzymania fabryk w ruchu.

Robotnicy, zebrani na wiecu, żądają od sejmu uchwalenia ubezpieczeń od bezrobocia, niezdolności do pracy i starości, jak również uchwalenia ustawy, zabezpieczającej klasie robotniczej prawo koalicyi i wolność strejków.

Zebrani w sposób jak najbardziej stanowczy protestują przeciw uchwale reakcyjnej większości kapitalistyczno - drobnomieszczańsko - chłopskiej, obalającej 8-godzinny dzień pracy dla pracowników handlowych.

Precz z reakcyą i jej zamachami na prawa robotnicze!

Niech żyje Socyalizm!“

Następnie olbrzymi, wielotysięczny pochód ruszył w stronę Sejmu, by tam przedłożyć uchwalone na wiecu żądania. Poważnie i uroczyście, śpiewając pieśni rewolucyjne, manifestanci kierowali się w stronę Sejmu. Atoli tutaj napotkał pochód niespodziewaną przeszkodę: wszystkie drogi, wiodące do Sejmu, **zamknięte były przez policyę.**

Tow. poseł Żuławski, energicznie napiętnował postępowanie władz, które otaczają Sejm kordonem policyi, by bronić przystępu pochodowi, niosącemu żądania klasy robotniczej, poczem uformowała się delegacya, która podążyła do Sejmu.

W Sejmie przyjął delegacyę marszałek Trąmpczyński i min. Stesłowicz w zastępstwie prezydenta Ponikowskiego.

Delegacya przedłożyła uchwaloną na wiecu rezolucyę.

**W odpowiedzi marszałek Trąmpczyński zaznaczył„ iż zdaje sobie sprawę z grozy położenia, ale nie chce nikogo łudzić możliwością szybkiej poprawy stosunków, gdyż przypuszcza, iż w najbliższej przyszłości fala bezrobocia się rozszerzy, a nie zmniejszy.** Bezrobotnym trzeba dać pracę, ale robotnicy ze swej strony muszą „przystosować swoje płace do minimum (?) kosztów utrzymania i współdziałać w obniżeniu kosztów (!) z przemysłowcami“.

Min. Stesłowicz zapewnił delegacyę, w imieniu rządu, iż roboty publiczne zostaną uruchomione, t. j. chwilowo roboty ziemne i budowlane. W sprawie gwałcenia ustawy o 8-godz. dniu pracy, min. Stesłowicz przyznał, iż ustawa ta musi być przestrzegana i poprosił o zwracanie uwagi rządu na wypadki gwałcenia jej przez przedsiębiorców.

## Dożywianie bezrobotnych.

WARSZAWA. 27. lutego. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ władze Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej po dojściu do porozumienia z Ministeryum spraw wewnętrznych z jednej, a skarbu z drugiej strony, organizują obecnie na prowincyi za pośrednictwem władz administracyjnych i samorządowych akcye dożywiania najbiedniejszych jednostek z pośród bezrobotnych.

Akcya polega na organizowaniu kuchni i punktów dożywczych, z których mogliby korzystać wszyscy ci, bezrobotni, którzy się wykażą zupełnym brakiem środków.

Stosownie do zawartego porozumienia koszta tej akcyi zostałyby podzielone w ten sposób, że 50 proc. ponosiłby rząd, a pozostałe 50 pokrywałyby miejscowe samorządy.

## KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

FRANCYA. Krecia podstępna robota komunistów prowadzona przez długi czas w związkach podległych Powszechnej Konfederacyi Pracy przyniosła już swoje fatalne owoce. Jak donoszą ostatnie wiadomości organizacya ta uległa poważnemu rozbiciu. Jeśli się weźmie pod uwagę także i słabość i rozbicie partyi socyalistycznej we Francyi, przez tychże samych komunistów, musi się stwierdzić, że z takiego obrotu rzeczy największą korzyść wyciągnie — francuska reakcya. — Z 2 milionów zorganizowanych zawodowo robotników francuskich pozostało niespełna pół miliona. Jedna organizacyą po drugiej ulegały pod wpływem rozkładowej roboty. Kiedy do niedawna jeszcze przedsiębiorcy pod wrażeniem rosyjskiej i niemieckiej rewolucyi, byli skłonni iść we wszelkich zatargach z klasą robotniczą na pewne ustępstwa — dzisiaj, wobec rozbicia obozu robotniczego — prowadzą we wszystkich gałęziach przemysłu bezwzględną walkę o zmniejszenie płac robotniczych — Charakterystycznem jest że w dobie rozbicia się związków robotniczych — związki pracodawców wzrosły ogromnie w siły.

AMERYKA. Wydział wykonawczy „Amalgamther Clothing Workes of Amerika (związku krawców) uchwalił na swojem posiedzeniu utworzenie banku współdzielczego dla członków. Celem tej instytucyi będzie zatrzymanie pieniędzy pod zarządem i kontrolą robotników i zapewnienie możności wspomagania robotników w czasie walki z kapitalizmem. Wspomnieć należy, że ostatni strejk robotników krawieckich w Nowym Yorku po 10-tygodniowej walce został uwieńczony zwycięstwem robotników. Podobną instytucyę współdzielczą utworzył związek maszynistów kolejowych. Zebrali oni na **akcye banku przeszło 11 milionów dolarów.** Podkreślić tutaj należy, że robotnicy polscy mają analogiczną instytucyę bankową robotniczą w Banku Ludowym w Warszawie. Tylko kapitał akcyjny nie dorównywa wkładom towarzyszy amerykańskich. Miejmy nadzieję, że po ustaniu bezrobocia robotnicy polscy nie poskąpią wysiłku, aby Bank Ludowy w Warszawie postawić na równym poziomie z takiemi instytucyami towarzyszy amerykańskich.

ANGLIA. „Daily Herald“ wielki dziennik stał się obecnie własnością wielkich Związków zawodowych. Związki te zakupiły pismo na wyłączną własność i dla wzmożenia jego poczytności obniżyły cenę pisma o połowę tj. do 1 pensa (pół szylinga). Pismo to, które było do niedawna pod wpływem komunistów, zmieni niezawodnie nietylko formę ale i treść swoich artykułów. Charakterystyczna jest też uchwała wprowadzająca przymus kupowania 2 egzemplarzy przez pracujących i oddawania jednego numeru dla bezrobotnych.

## Przegląd ruchu zawod zagranicą

MIĘDZYNARODOWKA ZAWODOWA. Ze względu na posiedzenia międzynarodowego Biura pracy, w dniach 22 do 24 października, odbyło się posiedzenie prezydyum Międzynarodówki zawodowej w Genewie. Na posiedzeniu tem zwracano specyalną uwagę na coraz to silniejsze ataki kapitalistów całego świata, na zdobycze klasy pracującej z lat ostatnich. Poruszono również sprawę pomocy głodnym w Rosyi. Sekretarz Fiumens złożył sprawozdanie z którego wynikło, że do czasu tego zebrano 350.000 guldenów holenderskich z czego przypada 2 mil. mk. niem. na Niemcy, 500.000 franków z Francyi, 250.000 franków z Belgii, 12 mil. koron z Austryi (wkładki związków robotniczych z Polski dotychczas nie wiadome). Sprawę związków Ameryki postanowiono ostatecznie odłożyć do Zjazdu, który odbędzie się 20. kwietnia b. r. w Rzymie i ostatecznie o tej kwestyi zadecyduje.

Dnia 15. i 16. listopada odbyła się specyalna konferencya sekretaryatów międzynarodowych transportowców, metalowców i górników, celem ujednostajnienia przeciwdziałań wszelkiej wojnie. Rezolucye te zostały przyjęte na kongresach zawodowych transportowców (Genowa, kwiecień 1921) górników (Genewa, sierpień 1921) i metalowców (Wiedeń, styczeń 1922).

W tejże sprawie przyjęto rezolucyę przeciw militaryzmowi i za powszechnem rozbrojeniem. „W zrozumieniu tego celu konferencya apeluje do robotników wszystkich krajów do zjednoczenia się w jedną potężną siłę, która w mocy będzie w razie grożącej wojny pod kierownictwem międzynarodówki zawodowej przez natychmiastową proklamacyę międzynarodowego strejku generalnego wybuchowi wojny zapobiec. Prowizoryczny międzynarodowy komitet, składający się z członków międzynarodówki zawodowej i po jednym członku z międzynarodowych sekretaryatów transportowców, górników i metalowców ma do następnego międzynarodowego kongresu poczynić odpowiednie kroki dla prowadzenia antymilitarystycznej akcyi.

VIII. MIĘDZYNARODOWY KONGRES DRUKARZY odbył się w dniach od 5—9 października z. r. w Wiedniu. Uchwalono utrzymać dalej Sekretaryat centralny w Bernie z tow. Verdanem jako sekretarzem. W sprawie wkładek członkowskich, które każdej organizacyi kłopoty sprawiają, ustanowiono płace minimalne, które w pierwszym tygodniu każdego półrocza obowiązywać wszystkie kategorye będzie i wedle tego wkładki oznaczane będą.

*Z sali rozpraw.*

## PECHOWIEC.

Na drodze między Hałowicami a Lubowem w powiecie sokalskim dwaj bandyci napadli 5. X. z. r. na przejeżdżającego kupca Nuchemiego Schiffmüllera i zażądali wydania gotówki. Wobec oporu napadniętego opryszkowie pobili go dotkliwie kołami, wyrwanymi z płotu, w które byli zaopatrzeni i zrabowali książeczkę z pieniądzmi, zawierającą 6,000 mk. Ponadto zabrali z wozu 18 kg. siemienia wartości 3.000 mk.

Obydwaj bandyci a mianowicie Piotr Gajocha i Łukasz Bednarczuk stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych, obwinieni o powyższą zbrodnię, a także o drugi napad rabunkowy, którego ofiarą padł również N. Schiffmüller. Na podstawie jego zeznań stwierdzono bowiem, że ci sami obwinieni w towarzystwie niewyśledzonego dotąd trzeciego spólnika obrabowali poszkodowanego w lecie 1920 r. podczas pobytu bolszewików w Hałowicach.

Pierwszy ów napad miał miejsce między Hałowicami a Warężem. Trzej bandyci zatrzymali Schiffmüllera, żądając by jechał z nimi „na podwody", a gdy S. wypraszał się od tego przykrego obowiązku, zażądali pieniędzy, które mu też, nie czekając, zabrali.

Oskarżeni przyznają się do pierwszego rabunku, twierdzą jednak, że byli w czasie popełnienia czynu zupełnie pijani. Drugiemu faktowi przeczą stanowczo, jakkolwiek Schiffmüller z całą pewnością rozpoznaje ich jako sprawców obydwu rabunków.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili zadane im pytania, wskutek czego trybunał skazał Gajochę na 3 i pół, Bednarczuka na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od października 1921 r. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Rozprawę prowadził s. Seidler, oskarżał prok. Paklikowski, jako obrońcy występowali dr. Zarzycki i dr. Żywicki.

## ROZPRAWA O AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ

przeciw Rodeniowi i tow. rozpocznie się w b. kadencyi sądu przysięgłych dnia 3 marca. Na ławie oskarżonych zasiędą: Rodeń, Münzer, Falikowski, Sternalski i Metz pod zarzutem zbrodni zdrady głównej (§ 58 austr. ust. karnej). Rozprawa potrwa dwa dni.

*Komunikaty.*

× SEKRETARYAT „ŻYCIA", związku akad. młodzieży socyalistycznej, urzęduje stale we wtorki i piątki od godz. 7'30 w lokalu pl. Akademicki l. 1, I. p.

× ODCZYT. Dnia 2 marca b. r., t. j. w czwartek o godz. 18 odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry l. 1, staraniem lwowskiego Koła T-wa Wiedzy Wojskowej, odczyt por. Jabłońskiego Stanisława pod tytułem: „O szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce w ciągu dziejowym". Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

× BACZNOŚĆ ROB. KRAWIECCY! Firma Pana Eliasza Töppera, ul. Jagiellońska 15, została zbojkotowana jako odpowiedź na locaut ze strony powyżej wymienionego pana. Z tego powodu prosimy robotników i robotnice omijać powyższą firmę. —?.

§ BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Związku robotników drzewnych ulica Piesza l. 2 wieczorem w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego).



*Z Teatru Małego.*

## „CZYSTY INTERES"

komedya w 3. aktach St. Kiedrzyńskiego.

Z powyższą sztuką, bardzo płodnego i dlatego mającego zbyt fejletonistyczny charakter literata warszawskiego, nie jest zupełnie czysty interes, jeżeli przyjmiemy nomenklaturę, nadaną jej przez autora. P. Kiedrzyński naciągnął nas trochę, wmawiając w nas, że napisał komedyę; może zresztą zrobił to w dobrej wierze. Od komedyi bowiem wymagamy więcej prawdy psychologicznej i sytuacyjnej niż nam jej dał autor, który zresztą wcale zgrabnie krząta się po scenie, to jest umie utrzymać akcyę w tempie należytem, przeprowadza zręcznie kabałę i rozwesela ją śmiechem o silnem zabarwieniu satyrycznem, co ze względu na piekącą aktualność omawianej historyjki wzbudza na widowni żywy oddźwięk.

„Świat współczesny cierpi na anemię sumienia" — mówi jeden z bohaterów sztuki i to jest mottem do tej pseudokomedyi i pseudofarsy, a właściwie do udramatyzowanej satyry, oświetlającej jaskrawo specyficzne cechy powojennego życia społecznego, które rozkrzewiły się do potwornych rozmiarów gangreny, zatruwającej organizm ogółu przez deprawowanie zmysłu etycznego. Geszefciarstwo, spekulacya jako instrumenty chorobliwej żądzy zysku i wyzysku, będące wyrazem zmateryalizowania wszystkich warstw, a co za tem idzie zanik poczucia moralnego i rozkład psyche zbiorowej — z jednej strony ogromna mocnymi ktami uzbrojona gromada hyen, które żerują na pobojowiskach ludzkości, korzystając z utrudnionych warunków bytowania i ogólnej depresyi, z drugiej strony świat wyzyskiwanych, oszukiwanych, do ostatniej kropli krwi wysysanych paryasów. Dla człowieka dni dzisiejszych znane to wszystko aż za dobrze; w tej atmosferze miazmatów, pod tym brutalnym, zwierzęcym gniotem warunków dusi się życie normalne i daremnie szukać sposobów ocalenia.

Na tem tle rozwija się komedya Kiedrzyńskiego. P. Szumirski, powszechnie znany i szanowany adwokat, posiadający już odpowiedni mająteczek, ulega powszechnej psychozie: konjunktura i spryt ułatwią mu wzbogacenie się — dlaczegóż nie ma pójść z prądem? Więc spekuluje... przy pomocy bardzo niewyraźnego indywiduum, które z niczego doszło do milionów, wzorem tylu setek i tysięcy innych... kupuje i sprzedaje, nie chcąc sobie uświadomić, że jeżeli na jakiejś transakcyi „zarobił" 3000 proc. muszą być ci, z których stratą ten zysk został wyciśnięty. Szumirski nie kradnie, nie oszukuje ordynarnie i dlatego uważa się za uczciwego człowieka. A kiedy zjawia się człowiek z innego świata, człowiek zdrowy moralnie, nie uznający paktów z sumieniem i uprzytamnia szanownemu obywatelowi, że nie ma różnicy między nim a pospolitym oszustem — p. Szumirski wpada w święte oburzenie i pokazuje śmiałemu moralizatorowi drzwi, przekonany najgłębiej, że ma czyste ręce i że interesa, które prowadzi, nie naruszają wcale jego uczciwości i honoru. Ów przybysz (z Ameryki, mocny przedsiębiorczy „selfhelpman" (nawiasem mówiąc, szablon wyświechtany już do ostateczności w literaturze) dla wypróbowania charakteru dziewczyny, którą kocha i która kocha jego, przedstawia się jako fałszerz testamentu — Szumirski mimo to z zawiści konkurencyjnej a może i uwiedziony obietnicą 5 milionowego honoraryum podejmuje się jego obrony i wygrywa proces. Mocniejszy, zdrowszy charakter okazuje córka jego, Monika, która przełamuje swą miłość i odtrąca rzekomego fałszerza. Fabuła kończy się według recepty komedyowej: Cezar wyznaje, że oczernił się umyślnie, Szumirski bez uszczerbku dla swych pojęć o honorze i etyce może go przyjąć za zięcia, a Monika, trochę z początku rozżalona tem zanadto silnem, „amerykańskiem" wystawieniem jej na próbę, pada ostatecznie w ramiona ukochanego. —

Sztuka ma wartość ze względu na swe satyryczne naświetlenie najaktualniejszego może ze współczesnych, problemu społecznego, będącego wiecznie otwartą i jątrzącą raną. Scenicznie zbudowana dobrze, w szeregu ruchliwych sytuacyi rozprowadza przed oczyma widza akcyę zajmującą, fabułę, urozmaiconą to kłującemi wycieczkami moralizatorskiemi (które wcale nie nudzą) to dobrodusznym humorem. Natomiast literacka, książkowa jej wartość jest niewielka.

Sytuacye mają charakter farsowy, a więc mało prawdopodobny, typy z wyjątkiem znakomitego rzeczywiście Kordelasa są albo niewyraźne, albo banalne (zwłaszcza ów „mocny człowiek", Cezar Ordyng). Gdyby nie powaga jej obyczajowego tła i tonu oraz kilku prawdziwie dramatycznych momentów, spełniać by mogła ze względu na swą dowolność kombinacyi charakterowych i sytuacyjnych rolę farsy i jako taka byłaby bez zarzutu.

P. Czarnowskiemu należy się pierwsze miejsce nie z urzędu, ale dla istotnie znakomitej kreacyi, która — jak sądzę — będzie atrakcyą przedstawienia. Jego Kordelas, postać swoją drogą najlepsza w sztuce, był tak oryginalnie charakterystyczny, tak farsowo zabawny, że oczekiwało się z niecierpliwością każdorazowego jego pojawienia się na scenie. P. Czarnowski gra całą swoją osobą i kreowane typy ukrasza swoistym humorem, odgadując instynktownie ich stosunek do otoczenia i do — widowni. A to daje jego kreacyom życie i niefałszowany komizm.

Bardzo pochlebną wzmiankę muszę poświęcić również p. Romanównie, która jako Monika wykazała dużo wdzięku i prostoty, a przy przechodzeniu z roli dramatycznej do komedyowej artystycznem wiedziona czuciem nie dała się ująć na żadnym dyssonansie, którego trudno byłoby uniknąć mniej wytrawnej aktorce.

P. Kalinowski grał z poprawną powściągliwością znakomitego adwokata, p. Bonnard markował zręcznie chłopięcą naiwność i sentymentalizm Michasia — w czem, zdaje się, dopomagało mu jego własne usposobienie. — U p. Okornickiego chciałbym widzieć więcej życia, a mniej charakteru recytatorskiego.

**Artur Cwikowski.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.